

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSPO NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkröhenstrasse) 12.

Dziś: Karola Boromeusza.  
Jutro: Zacharyasz.  
Pojutrze: Leonarda.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 7 03 zach 4 24  
Jutro: » » 7 05 » 4 22  
Pojutrze: » 7 06 » 4 20

## W sprawie kart inwalidzkich

bardzo wiele jeszcze ludzi grzeszą przez niedokładne zrozumienie najważniejszych nawet przepisów tego prawa lub przez lekkomyślność i to nie tylko pracodawcy, ale i robotnicy pracobiorcy. Narzeka się wiele, gdy przyjdą kary w rozmaitej postaci na pracodawców z jednej strony, a zawody i znaczne straty przez niedopatrzanie robotników z drugiej strony. Urzędy zabezpieczeń zaś nie przepuszczają żadnych przewinień już ze względu na to, że ledwo rozchody dochodami pokryć mogą i też z tego powodu tyle wniosków o rentę odrzucają, gdy się tylko jakiego uchybienia lub formalnych omyłek w zabezpieczeniu dopatrzają. To też obowiązkiem tak pracodawców jak i pracobiorców znać dokładnie przynajmniej najważniejsze przepisy, zwłaszcza dotyczące wlepiania znaczków, komu i kiedy znaczki wlepić należy.

1. Znaczki należy wklejać nie tylko robotnikom stałym, ale także przejściowym, którzy tygodniami a choćby i dniami lub godzinami pracowali po rozmaitych pracodawcach. Także zatrudnionym w domu krawcowym, szwaczkom, prasowaczkom, praczkom, kobietom do posług domowych itd. skoro tylko lat 16 ukończyli.

2. Pracodawca obowiązany jest do wklejania znaczków nie tylko robotnikom, zatrudnionym na stałą pracę, ale także i tym, którzy wykonują pracę tak zw. akordową, czyli płacę dostają za to, co zrobią, choćby przekazał pracę zawiadowcy, przodownikowi lub tp., którzyby potrzebną liczbę robotników sam przyjmował. Przedsiębiorca czyli właściciel jest odpowiedzialny za wklejanie znaczków robotnikom, przyjętym przez swego zawiadowcę — nie zawiadowca sam.

Także kobietom zameżnym zobowiązany jest przedsiębiorca wklejać znaczki nawet wtedy, jeśli z nią żadnych nie zawierał umów, jedynie robotę wydawał mężowi, a żona jego robotę tę w całości lub w większej części wykonywała, choćby nie żonie, tylko mężowi jej za robotę wykonaną płacił.

3. Pracodawca obowiązany jest wklejać znaczki wszelkim domownikom, jako wychowawczyniom, guwernantkom, pannom do towarzystwa, wychowawczyniom dzieci, pomocnicom pani domu, gospodyniom itd., nawet wówczas, gdy chodzi o wykształcone osoby.

4. Znaczki muszą być wklejane przy każdorazowej wypłacie zarobku czy pensji nawet niezależnie od wysokości i rodzaju wynagrodzenia. Pracodawca nie uchyla się od obowiązku, jeśli daje znaczki do wklejania, lub co gorsza, jeśli płaci na znaczki. Owszem obowiązek na nim spoczywa nadal, a nawet w takich przypadkach staje się winnym niedozwolonego handlowania i podpada osobnej karze.

5. Szczególniej zważać trzeba na przepisy prawne przy robotnikach chwilowo zatrudnionych. Za każdy tydzień pracy należy natychmiast wkleić znaczki, choćby tylko jeden dzień w tygodniu był zajętym. Robotnikom, którzy w jednym tygodniu w

kilku miejscach pracują, obowiązany jest wkleić znaczki ten pracodawca, u którego odnośny robotnik w początku tygodnia pracował, a więc u którego tydzień rozpoczął. Jeśli pracodawca, u którego robotnik początek tygodnia rozpoczął, zaniecha wklejenia znaczków, obowiązany jest drugi to zrobić, jeśli nie chce pierwszego do wklejenia zmusić. Jeśli zaś robotnik ma wklejony znaczki następny pracodawca nie ma obowiązku drugiego wklejać, gdyż jeden znaczek wystarczy na cały tydzień.

Podług rozporządzenia od października 1905 roku obowiązany jest pracodawca pod karą znaczków wklejony unieważnić przez wpisanie na wklejonym znaczku atramentem lub stępem daty dnia, miesiąca i roku, w którym znaczki był wklejony. Na przykład 9. 12. 09.

7. Jeśli robotnik karty kwitewej nie posiada, lub wzbrania się o kartę postarać, lub jej nie chce do wklejenia przedłożyć, pracodawca wcale nie jest zwolnionym od obowiązku wklejenia znaczków i może się narazić jeszcze na karę.

Pracodawca ma w takim przypadku obowiązek postarać się sam o kartę u odnośnej władzy na koszt robotnika. Podać musi oczywiście datę urodzenia odnośnego robotnika. Jeśli zaś robotnik wzbrania się kartę przedłożyć, ma pracodawca obowiązek donieść o tem władzy policyjnej, która robotnika groźbą lub karami do przedłożenia karty zmusi.

Na jakieś tłumaczenie się lub wynawiania przed urzędami zabezpieczenia niechaj się nikt nie ogląda, gdyż przepisy te są bardzo ostre, a urzędy mają ścisły obowiązek kary porządkowe nakładać, rzekomo dla normalnego wprowadzenia porządku, a w rzeczywistości dla ściągania jak największej składek, by jak na początku pisaliśmy bieżące dochody mogły pokrywać rozchody.

Robotnicy zwłaszcza muszą się stosować ściśle do przepisów takich, które wykonywać koniecznie należy, od których żadnej nie ma drogi wyjścia, aby żadnych niepotrzebnych kar nie opłacać.

Leży to w interesie tak pracodawcy, jak pracobiorcy, gdyż w razie jakiego nieprzewidzianego przypadku, który przeciw każdej godzinie zajść może, pierwsi mają niepotrzebne korowody i zatargi połączone z kosztami nieraz znacznymi, drudzy zaś tracą przez to niejednokrotnie wyższe wsparcie, a nieraz zupełnie zostają z pretensją oddaleni.

## Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy. Bawaria a Prusy. Zatarg rządu pruskiego z rządem monachijskim w sprawie znanej uchwały sejmu bawarskiego co do nieodnowienia z Rosją traktatu o wydawanie przestępców politycznych zastrza się coraz bardziej. Rząd pruski czuje się tym stanowczym krokiem wysoce obrażony, uważa go bowiem za pogwałcenie swych spraw zwierzchniczych w Niemczech oraz jako akt, podkopujący przyjaźń Niemiec z Rosją. Rząd monachijski przypomina, że według ustawy Rzeszy niemieckiej,

każdy kraj związkowy ma prawo rządzenia się, jak mu się podoba.

— Strejk w Mansfeldzkim po niektórych szybach trochę słabnieje. O 200 do 300 chłopów więcej pracuje, niż w dniach poprzednich. Natomiast po innych szybach liczba strejkujących wzrasta. Podobno i hutnicy zamierzają zastrejkiwać. Wtedyby powoli liczba strejkujących mogła osiągnąć cyfrę 20 000. Dyrekcyja kopalni zamierza nie przyjmować już kilka tysięcy robotników z powrotem do pracy ponieważ znalazła innych robotników. Podobno nie ustąpi w żadnym przypadku. Wojsko ma zostać wycofane, ponieważ strejkujący zachowują się spokojnie. W miejsce wojska przybędzie więcej zandarmów.

— Poseł Schack jednakowoż złoży mandat! Tak donoszą z Eisenach. Pogłoskę że poseł Schack nie złoży mandatu rozpuściły antysemita, aby uspić czynność przeciwników politycznych, a tymczasem w okręgu Eisenach Dermbach rozwinęły gorliwą agitację, aby wyborców, zrażonych skompromitowaniem się posła Schacka, znowu przedostać na swą stronę.

— Los ustawy o ubezpieczeniu dla Rzeszy. Nowa ustawa, która tak poważne zmiany przyniesie dla stanu robotniczego, bodaj czy przed Wielkanocą 1910 r. przyjdzie pod obrady parlamentu. Jak donoszą z Berlina, rada związkowa projekt ustawy, o której mowa, rozpatrywać będzie może do stycznia, poczem nastąpi druk projektu, a po ukończeniu projekt doręczony zostanie posłom do rozpatrzenia. Ponieważ ferie wielkanocne parlamentu zaczną się w połowie marca, przeto wątpić należy, tak głośzą w kołach poinformowanych, żeby nad nową ustawą parlament obradował przed Wielkanocą.

— Kanclerz niemiecki wyjedzie do Rzymu prawdopodobnie na gwiazdkę. W kołach watykańskich — tak donoszą gazetom liberalnym — spodziewają się, że kanclerz szukać będzie poparcia centrowców. Przyjęcie w Watykanie ma być bardzo życiwe.

— Nowy projekt kodeksu karnego, o którym w tych dniach donosiliśmy, przedłożonym zostanie jeszcze w roku bieżącym osobnej komisji, złożonej z powag naukowych na polu prawa karnego i praktycznie czynnych prawników. Komisya ta ma ów próbny projekt na podstawie otrzymanych zdań rzeczoznawców i głosów opinii publicznej zmienić. Projekt przedłożony został także poszczególnym rządcom państw związkowych, aby one podały swoje życzenia rządowi Rzeszy. Spodziewają się, że komisya ukończy swą pracę w lecie r. 1910, tak że parlamentowi gotowy projekt rządowy przedłożony będzie w sesji 1910-11. Według innych doniesień ów projekt próbny ma przez półtora roku być przedmiotem omawiania w prasie; potem dopiero miałyby się zebrać wspomniana komisya, której prace mają trwać przez pół roku.

— Z Balkanu. Mikołaj książę czarnogórski. Jeden z najprzebieglejszych polityków europejskich, książę czarnogórski, jest ojcem duchowym spotkania cara rosyj-

skiego z królem włoskim w Racconigi. On to był nauczycielem Wiktora Emanuela III w dziedzinie polityki bałkańskiej i on to pokazywał królowi włoskiemu, że powinien zasachować Austro-Węgry za pomocą zbliżenia się do Rosji. Wogóle Austro-Węgry nie mają zaciętszego wroga na Bałkanie, niż władcę Czarnogóry, wroga, który jest tem niebezpieczniejszy, że umie zachować pozory i nie daje powodu do złapania go na akcie nieprzyjaźni.

— **Grecya.** Rokosz podnieśli skrajni stronnicy ligi czyli związku wojskowego, oficerów. Zbuntowała się przeciwko rządowi część floty greckiej. Na czele rokoszan stanął kapitan Typaldos. Zażądał on dymisji ministra wojny i zajął arsenał w mieście Salamis. Większa część floty jeduak pozostała wierną rządowi i zmusiła strzałami armatniami Typaldosa i jego stronników do ucieczki. Rozpierzchły się też torpedowce stojące po stronie Typaldosa. Kilka okrętów zostało uszkodzonych, padło także kilku żołnierzy. Związek wojskowy odwrócił się zupełnie od Typaldosa, którego nazwał zdrajcą i szkodnikiem sprawy greckiej. Typaldos schronił się w góry.

## Wiadomości kościelne.

**Warmińska dyecezya.** We wtorek 24go z. m. został nowy cmentarz przy placu tumskim w Fromborku przez biskupa sufragana Herrmanna poświęcony. Tam od-tąd chowani będą biskupi i kanonicy warmińscy, gdyż grobowce w tumie są zapelnione.

**Poznań.** Najprzew. administrator dyecezyi poznańskiej ks. biskup Likowski mianował ks. Karola Meissnera, emerytowanego kapelana więziennego w Wronkach, honorowym radcą duchownym, ks. prodziekana Teofila Mindaka, proboszcza w Parzynowie, dziekanem dekanatu ostrzeszowskiego i ks. prodziekana Stanisława Klemta dziekanem dekanatu wschowskiego.

**Rzym.** W środę wręczył nowy poseł bawarski na uroczystej audyencji Ojcu św. pismo uwierzytelniające go przy Stolicy Apostolskiej.

## Zburzone gniazdo.

Powieść francuska.

(Ciąg dalszy.)

Nie słyszała również odzwiernego, pytającego ją, dokąd dąży. Odpowiedziała za nią pani de Morellas.

Leonia wiedziała, że d'Arneville mieszkał w entresol'u.

Zatrzymała się tam zatem dzwoniąc do pierwszych drzwi, które ujrzała przed sobą.

Gdy zdążyła hrabina w to samo miejsce, w ślad za Leonią, już teje drzwi otworzono.

Służący nieznający ich zupełnie, próbował parlamentować, nie puszczając od razu dalej.

— Jestem narzeczona pana porucznika — zamknęła mu szybko usta Leonia. Usunął się natychmiast na bok z uszanowaniem, Leonia nie odważyła się zapytać:

— Czy już skonał? — Szepnęła tylko: Gdzie leży pan d'Arneville?

— Czy jaśnie panie chcą tam wejść? — spytał służący głosem drżącym.

— Lekarz może zakazał... żeby nikt... nie zbliżał się do jego łóżka? — wykrztusiła Leonia z piersi swej kurczowo ściśniętej opierając się o ścianę, żeby nie runąć na posadzke.

Czekała na odpowiedź pozieleniała, wlepiając w sługę wzrok błędny z taką prośbą namiętną, że ten nie mogąc znieść jej spojrzenia, odwrócił głowę w milczeniu.

— Ah! — wydała Leonia krzyk rozdzierający — on już nie żyje!

A gdy służący nie dość szybko drzwi drugie otwierał, odepchnęła go gwałtownie i weszła do Ludwika sypialni.

Teraz ani krzyknęła, ani na razie ust nie otworzyła.

## Na listopad i grudzień

zapisac można jeszcze »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach. Przedpłata na te dwa miesiące wynosi na pocztach 67 fen., a z odnośnieniem przez listowego 84 fen.

Prace w polu już na ukończeniu, wieczory coraz dłuższe, więc nikt wymawiać się zapewne nie będzie brakiem czasu do czytania. W świecie zaś wypadków ciekawych, każdego światłego człowieka interesujących bardzo wiele. W nadchodzącej porze zimowej nikt nie powinien się obyć bez gazety i książki polskiej, tych nauczycieli i szczerých doradców ludu polskiego.

Rodacy! Wielu jeszcze Warmiaków dotąd nie zapisało sobie »Gazety Olsztyńskiej« na ten kwartał. Tych ospalców pozyskać i do zapisania Gazety nakłonić niech będzie w tych dniach waszym zadaniem. Przysługujcie się przez to niemal zagrożonej sprawie polskiej na Warmii, a oprócz tego otrzyma

piękną książkę powieściową

każdy bezpłatnie, kto zjedna nam przynajmniej dwóch nowych czytelników i kwity ich nadesłane.

Do dzieła więc Rodacy!

Rodzice polscy! Uciecie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zaciemnić pozwoli.

## Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 3-go listopada 1099.

— Policya tutejsza przytrzymała w tych dniach rafinowanego oszusta i złodzieja, którego od dawna poszukiwano. Jest nim niejaki August Petrikowski. Popelnił on tu

Skamieniała, patrzyła przed siebie.

Na łóżku oświetlony dwoma płonącymi kandelabrami, leżał trup Ludwika okryty pasową draperią, w galowym mundurze porucznika.

Twarz jak z wosku, nie straciła dotąd nic ze swojej piękności.

Rysy były klasycznie regularne, czoło jasne otoczone puklami włosów czarnych jak heban.

Nad ustami, isnił wąs ładnie podkrecony.

Smierć nie miała jeszcze czasu, wycisnąć na tej twarzy swego strasznego piętna; nie splamiała zgnilizną ciała.

Tak uroczy, jak teraz, nie widziała go nigdy Leonia.

Siostra Miosierdzia siedziała u wezgłowia mruczając z cicha modlitwy za umarłych.

— Rozesłano telegramy do rodziny — bąknął służący — skoro spisał protokół komisarz z policyi. Mój biedny pan, nie miał już ani ojca, ani matki; tylko wujasz-ków i ciotki.

Pani de Morellas zakryła twarz oburącz szlochając głośno.

Gdy ona upadła na najbliższy fotel, Leonia oprzytomniawszy, podeszła do samego łóżka.

Pochyliła się nad zmarłym i dostrzegła na mundurze, w okolicy serca plamę krwawą i drobną, okrągłą dziurkę.

Tędy weszła kula, trafiając prosto w serce, nie zбочywszy ani w prawo, ani w lewo.

Zrozumiała Leonia, że śmierć była piorunująca.

Teraz dopiero wylała z piersi rozpacz niewysłowioną, która opanowała jej duszę po pierwszym doniesieniu o morderstwie dokonanem na osobie Ludwika d'Arneville.

Wybuchnęła ona tem gwałtowniej, im dłużej zamknęła ją w łonie Leonia.

i w okolicy różne oszustwa i kradzieże a powiada, iż nazywa się Kuhn. Tymczasem przeciwstawiono go osobom którzy go poznali jako wyżej wymienionego. P. siedział już kilkakrotnie w więzieniu a dopiero przed kilku miesiącami opuścił dom karny w którym przesiadział 3 lata.

— Własność należącą do spadkobiorców Boesenrotha w ulicy Olsztyńskiej nabył p. Leopold Israel za 26,500 m. Nabywca zamierza przedsięwziąć całkowite odnowienie budynku.

— W więzieniu policyjnym znalazło w październiku 67 osób, wtem 14 niewiast, przymusowe schronienie.

— Z powodu panującego jeszcze niebezpieczeństwa rozszerzenia wścieklizny, zostało w następujących miejscowościach więzienie psów aż do 25 stycznia 1910 przedłużone: Dywity, Gronity, Tomaszkowo, Ubstych, Dajtki, Kudypy, Starydwór, Barteg, Szabruk, Szyla młyn, Naterki, Sophienhof, Dorotowo, Maudy, Dongi, Kieźliny, Wadeg, Roznowo, Rosgity, Sztolpy, Ługwald, Brunswald i Redykajny. Przystępstwa karane będą jak dotychczas.

— Nadzieja, że zapalki będą tańsze okazuje się płonną. Zamierzone wyzyskanie pudełeczek na reklamę tylko w drobnej mierze pokryłoby wysoki podatek. Fabryki odstąpiły przeto od tego zamiaru.

— Na kościół w Tarnowie złożyli u nas pp.: Malewska z Jondorfa 11 m., Czarnetzki z Rusi 1 m. Pieniądze te odesłaliśmy gdzie należy. — Dalsze ofiary chętnie przyjmujemy.

— Na czytelnie ludowe złożyli u nas pp.: Romański z Rudzisk 50 fen., Najmita z Olsztyna 1,50 m. Razem dotąd 2 marki. O dalsze składki na ten cel usilnie prosimy.

## Z Warmii i Prus Wschodnich.

\* **Szabruk.** Na ostatnim posiedzeniu rady gminnej uchwalono budowę szosy z Szabruka do Bartega. Gmina dopłaci powiatowi na ten cel 5000 marek.

\* **Stawiguda.** Na turze kolejowym w pobliżu Miodówka znaleziono w poniedział-

Długi czas pieściła się Leonia zwłokami ukochanego, płacząc i lamentując. Chrześtna jej przyglądała się temu z boleścią. Wreszcie przystąpiła do niej mówiąc:

— Wylałaś na zewnątrz twój ból srogi kochana Leonciu. Nie przeszkadzałam ci w tem nie próbowałam zdawkowych słów pociechy, widząc z własnego doświadczenia, że taki wybuch gwałtowny, przynosi częstokroć wielką ulgę i jest niezbędny dla ludzkiej, cierpiącej istoty, niby burza, oczyszczająca powietrze. Obecnie droga moja dziecino, nie ma dla ciebie pociechy. Jedyne nie czas... kiedyś... później.

— Czas? — zaśmiała się gorzko Leonia — Cóż on mi pomódz może? Czuję, że ból mój i tęsknota za najdroższym zmarłym, z czasem będą li wzrastały i potęgowały się w nieskończoność. Radabym umrzeć... umrzeć! I spodziewam się tego, przywołuję śmierć z głębi serca... ja nie przeżyję tego ciosu.

Biedna moja dziecino!... nie chcesz więc rozumieć, że życie...

— Ah! czy warto o ni-m wspominać! Oto czem jest życie!... Kochać całą duszą... ludzi się nadzieją, że zostanie się wkrótce zoną człowieka uczciwego, dobrego, który kocha nawzajem, a naraz usłyszeć, że go zamordowano... z baczyć najdroższego na łożu śmiertelnym, z oczami zamkniętymi, z ustami oniemiałymi na wieki, z dziurą w piersi od kuli zabójcy. To się życiem nazywa...

Wybuchła na nowo śmiechem strasnym, ścinającym krew w żyłach. Nagle wyprostowała się sztywnie na łóżku, zaciśniętą pięścią pod koldrą atlasową.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

lek rano strasznie pokaleczone zwłokł cha-  
łupniczek Boehm z Plusk. Została ona w  
niedzielę przez pociąg wieczorny przejecha-  
na. Czy tu zachodzi wypadek lub samo-  
bójstwo zapewne śledztwo wyjaśni.

\* **W Kruglankach** na majątku przed-  
siębiorcy budowlanego pana Mrzyka znaleziono  
znaczące pokłady wapienne.

\* **Wartembork.** Kapitalista p. Strunk  
nabył własność p. Arendta w ulicy Dwor-  
cowej położoną za 9000 m.

\* **Gutsztat.** Na śmierć przejechany  
został na tutejszym dworcu przez pociąg to-  
warowy pomocniczy zwrotniczy Strehl. Przy  
przekładaniu kurby zwrotniczej potknął się  
on i upadł na szynę. Zanim zdolał powstać  
nabiegł pociąg towarowy od Ornety i zmia-  
dził nieszczęśliwego. Pozostawił on żonę i  
kilkoro dzieci.

\* **Nibork.** Obwiesiła się tu wdowa po  
kupcu Henryeta Jedamska. Ponieważ żyła  
w dobrych stosunkach, przypuszczać trze-  
ba, iż samobójstwo popełniła w przystępie  
obłędu.

\* **Ostróda.** Tutejszy „ostmarkenvereine“  
zamierza wydać broszurę o bitwie pod  
Grunwaldem i Tannenbergiem, aby „na  
dzień 15 lipca 1910 obudzić pamięć między  
ludem niemieckiego posłannictwa na pru-  
skim wschodzie. Polacy zapewne też po-  
starają się o opis wszelkich niegodziwości  
Krzyżaków, tych ojców duchownych na-  
szych dzisiejszych ciemiężycieli.

\* **Lec.** Dnia 10 bm. poświęcona zo-  
stanie uroczyste nowo zbudowana kaplicz-  
ka katolicka której patronem obrano św.  
Brunona, który podobno w okolicy tutejszej  
poniósł przed 1000 lat z rąk pogańskich  
prusaków śmierć męczeńską.

\* **Królewiec.** Na torze kolejowym w  
pobliżu stacji Tharau (?) znaleziono trupa  
35—40 letniego mężczyzny z rozpołowioną  
głową. Obok trupa leżały dwie krwią obry-  
żane dwadzieścia markówki. Czy zachodzi  
samobójstwo lub wypadek nieszczęśliwy,  
wykaże niebawem śledztwo.

\* **Królewiec.** W Andrejszkach stwier-  
dzono u 2 dalszych, w Skopach u jednej  
osoby cholere.

### Z Prus Zachodnich i Pomorza.

\* **Lubawa.** Straszliwe świętokradztwo  
popelnione w nocy z piątku na sobotę w  
Częstochowie przypomina nam, że i w po-  
bliskich Lipach przed 61 laty się coś po-  
dobnego stało. Otóż roku 1848 jakiś złodziej  
wkradł się nocą do kościoła i wszystkie  
cudoby cudownej figury zabrał.

\* **Ilawa.** Służąca pewnego oficera po-  
szła do miasta po zakupy i zabrała ze sobą  
małego pieska. Zauważywszy nadlatującego  
wielkiego psa, wzięła pudła na rękę. Pies  
skoczył na dziewczynę i zaczął ją gryźć po  
twarzy i ustach, dopiero przechodzący uli-  
cą robotnik Dulski, służący z niebezpiecznego  
położenia wyratował.

\* **Przechlewo.** Córeczka wczynicy  
Krausego bawiła się palącym wibrem, przy-  
czem zapaliła jej się sukienka. Jak płonąca  
pochodnia wypadła na ulicę, a choć prze-  
chodnie natychmiast ogień ugasił, dziecko  
strasznie się poparzyło.

\* **Prabuty.** Na drodze prowadzącej  
do promenady dworcowej znaleziono trupa  
nowonarodzonego dziecka. Jako wyrodną  
matkę wysłędzono dziewczynę Bertę Huth  
z Wielkiej Kamionki.

\* **Malbork.** Przed kilku dniami wy-  
darzył się tu smutny wypadek. 6-letni syn  
pewnej wdowy został przejechany przez  
wóz z ceglami i na miejscu uśmiercony.  
Biedna kobieta straciła przed niespełna ro-  
kiem męża i także skutkiem nieszczęśliwe-  
go wypadku.

### Z Ks. Poznańskiego.

\* **Bydgoszcz.** Pomieszania zmysłów  
dostał podróżujący kupiec F. Gdy wszedł  
do składu żelaza przy ulicy Gdańskiej za-  
czął hałasować i nedorzecznosci gadać.  
Zatelefonowano więc natychmiast po jego  
szefa. F. posiadał znaczną sumę pieniędzy,  
które rozdawał między dzieci, a nawet rzu-  
cał 20 markami na ulicy. U kilku większych  
firm bydgoskich zamówił różne drogocenne

towary, które jednakże miały być — to so-  
bie specjalnie zastrzegł — „prawdziwie an-  
gielskie“. Jak słyhać, miał on przed kilku  
dniami wygrać 80 000 marek i radość wielką  
z powodu tego szczęścia przyczynić się  
miała do zamroczenia jego umysłu.

\* **Sroda.** Smiertelny wypadek spotkał  
w poniedziałek w południe hamulczego Bro-  
nislawa Mroczkowskiego na jednej ze sta-  
cyi średzkiej kolejki powiatowej. Mroczkow-  
ski przy przesuwaniu wagonów dostał się  
pomiędzy zderzaki dwóch wagonów i od-  
niósł tak poważne obrażenia, że przewie-  
ziony natychmiast do zakładu dyakonisek  
wyznają ducha po dwóch godzinach.

\* **Wolsztyn.** Straszliwe nieszczęście  
wydarzyło się w przeszły czwartek o godz.  
8 wieczorem na przejeździe przez tor kole-  
jowy, wiodący z Wolsztyna do Celichowy,  
nieдалeko stacyi Langmeil. Pociąg przeje-  
chał tam samochód, w którym jechali ad-  
wokat i notaryusz dr. Barkusky z Kościana,  
właściciele dóbr: Lorenz z Nielegowa i  
Forstmann z Szczepowic oraz szofer. Trzech  
poniósł śmierć na miejscu, czwarty z ja-  
dących zmarł wskutek ran w drodze do  
lazaretu w Celichowie. Samochód uległ  
zupelnemu zniszczeniu.

### Z różnych stron.

\* **Bytom.** Zamach dynamitowy popel-  
niono na pociąg pospieszny w pobliżu By-  
tomia. Wybuch porozrywał szynę i uniósł  
lokomotywę. Przez rychle wstrzymanie po-  
ciagu uniknięto strasznej katastrofy.

\* **Z Jasnej Góry.** Przeor klasztoru  
na Jasnej Górze O. Reymann otrzymał od  
szatnego papieskiego ks. prałata Sapiehy  
telegram następującej treści: „Ojciec św.  
głęboko wzruszony świętokradztwem pra-  
gnie przysłać koronę wielbionego patronce  
Polski. Proszę przysłać natychmiast dokła-  
dne wymiary“. Ojciec Reymann odpowiedział  
następującym telegramem. „Wszyscy wzru-  
szeni są dobrocią Ojca św. w tych dniach  
smutku i żałoby Polski z powodu święto-  
kradztwa popelnionego. Proszę Waszej Do-  
stojności złożyć u stóp tronu Jego Święto-  
bliwości hold i wyrazy najgłębszej wdzię-  
czności. Wymiary ściśle koron wysyłam  
natychmiast. Sprawców kradzieży dotych-  
czas nie pochwycono. Wyniki śledztwa  
urzymane są w tajemnicy.

\* **Ameryka.** Z życia Polaków w Am-  
ryce. Dnia 11 bm. odbył się w Milwaukee  
sejm związku narodowego polskiego. Wła-  
dze urzędowo powitały sejm związku. Zjazd  
zaopiekował się sprawą szkoły związkowej,  
wybudowaniem przytulku dla starców i ka-  
lek, opieką dla wychodźców, o urządzaniu  
wykładów i rozpowszechnianiu broszur  
wśród młodzieży, aby uchronić ją przed  
wynarodowianiem. W Kanadzie odbył się 4  
5 i 6 września pierwszy wiec polsko-katoli-  
cki. Obradowano nad sprawami towarzystw  
nad wychowaniem dzieci, nad sprawą szkół  
na, sprawą robotniczą i uchwalono przeciw-  
ko Prusom, Moskalom i Austrii rezolucję.  
Odśpiewanie hymnu papieskiego i „Boże  
coś Polskę“, zakończyło pierwszy wiec pol-  
sko katolicki na Kanadzie.

### Rozmaitości.

**Gruby prezydent.** Podczas niedawnej  
podróży prezydenta Stanów Zjednoczonych,  
Tafta, do prowincyi zachodnich zdarzały się  
ciągle przypadki komiczne z powodu ogrom-  
nej tuszy prezydenta. Podczas uczty w  
Kansas City usiłował Taft bezskutecznie  
usiąść na krzesło, specjalnie dla niego zro-  
bionem. Nie pozwalał na to — jak się ak-  
tualnie wyraził jeden z dzienników — po-  
łudniowy biegun prezydenta. Wreszcie odra-  
bano poręczę siekierą i Taft zajął miejsce  
na krzesle. W Colorado Springs runęło łóz-  
ko pod Taftem. Na jednym ze szczytów gór  
Skalistych uradował się Taft ogromnie, spo-  
trząwszy, że waży, zamiast 340 „tylko“ 328  
funtów. Ale radość jego wnet się rozwiata,  
kiedy mu wytłumaczono, że utrata wagi  
jest tylko pozorna i przypisać ją należy te-  
mu, że Taft znajdował się na poziomie o 2  
kilometry wyższym od poziomu Waszyng-  
tonu.

**Manewry w Japonii.** W najbliższym  
czasie odbędą się w Japonii trzydniowe  
manewry, na które zaproszono lorda Kit-  
schnera. Program ich jest rzeczywiście  
imponujący. Około 50.000 ludzi, podzielo-  
nych na dwie armie pod dowództwem je-  
nerałów Oshima i Hasegawa, ma odbyć w  
okolicy Tokio jednodniowy marsz, a dnia  
drugiego stoczyć walkę, której rozstrzygnię-  
cie przypadnie na dzień trzeci manewrów.  
Na manewrach będzie obecny mikado i  
wielu obcych przedstawicieli wojskowych  
by się przekonać, jakie postępy zrobiła  
wojskowość japońska od ostatniej wojny i  
czy dwuletnia służba wojskowa wpłynęła  
dodatnio na jej stan.

### Ceny targowe.

Olsztyn, 26 października 1909.

Pszonica	— za centnar	— 9,75 — 11,00 M
Zyto	— — —	— 7,80 — 8,25
Jęczmień	— — —	— 7,20 — 7,70
Owies	— — —	— 7,20 — 7,60
Groch żółty	— — —	— 10,00 — 11,50
Groch bury	— — —	— — —
Kartofle	— — —	— 2,25 — 2,50
Słoma prosta	— — —	— 2,50 — 3,00
Siano	— — —	— 2,50 — 4,00
Wcl wina	— za funt	— 0,55 — 0,80
Wieprzowina	— — —	— 0,50 — 0,85
Skopowina	— — —	— 0,60 — 0,75
Mało	— — —	— 1,20 — 1,50
Jaja za miedel	— — —	— 0,85 — 1,00

— Biuro „Straży“ w Poznaniu  
przy Alejach nr. 18, otwarte codzien-  
nie od godz. 11—1 i 4—6, w niedziele  
i święta od godz. 12—1. Telefona  
nr. 1640.

Dr. Tadeusz Jaworski.  
Biuro „Straży“.

### Kwit do zapisania Gazety,

który należy wypisać, gdy się chce z poc-  
ty Gazetę odbierać niepotrzebne słowa wy-  
kreślić i wraz z pieniędzmi listowemu lub  
na pocztę oddać, która na nim odbiór  
pieniędzy pokwituje i kwit zapisującemu  
Gazetę wróci.

### Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung  
„Gazeta Olsztyńska“ mit den Gratisbeilagen „Gosć Niedzielny“  
und „Gospodarz“ aus Allenstein für die Monate November, Dezem-  
ber 1909 und zahle an Abonnement 67 Pf. (u 17 Pf. Bestellgeld).

(Nazwisko i adres zamawiającego):

Obige 1 M. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben

bescheinigt

1909

den

Kaiserl. Post

Przy wszelkich zakupach pro-  
simy powoływać się na ogło-  
szenia w Gazecie i kupców do  
ogłaszania zachęcać.

Agitujcie za Gazetą Olsztyńską.

# Zamówienia na miarę

na elegancką

## garderobę męską

wykonuję starannie, elegancko i tanio.

**Mój oddział**

**gotowej garderoby na jesień i zimę**

zastępstwo za ubrania na miarę, zaopatrzone jest w bardzo wielki wybór najmodniejszych ubrań w eleganckim wykonaniu.

Ubrania męskie	od 11,50 do 30 m.
Ubrania surdutowe	od 24,00 do 30 m.
Ulstry dla panów	od 18,00 do 35 m.
Paletoty męskie	od 10,00 do 35 m.
Jopy z loden	od 5,00 do 12 m.
Jopy dla chłopców	od 3,50 do 5 m.
Ubrania szkolne	od 3,00 do 6 m.

## Wielki skład gotowych futer.

Ubrania dla rzemieślników.

# L. Hirschfeld,

ul. Prosta 39.

## Na wyprawy

polecamy w wielkim wyborze i po tanich cenach  
Materje na suknie. Materjo jedwabne.

Tylko modne kolory.

Również polecamy nasze znane dobre gatunki pod gwarancją nieprzepuszczalnych i prawdziwo czerwonych

## wsyp do pościeli.

Materje na pościel. Bielizna stołowa itd.

## Pierze i puch.

# Rehfeld i Goldschmidt,

Olsztyn, Rynek.

Otwarcie interesu.

W sobotę, 30 października otworzyłem w ulicy Krzywej (Krummstr.) 17

## interes rzeźnicki

połączony z wyrobnią kiszek każdego gatunku.

Szan. Publiczności Olsztyna i okolicy zwracam uwagę, iż tylko najlepsze bydło białe i mięso i kiszki po cenach targowych sprzedawać będę i proszę o łaskawe poparcie. Z wys. szacunkiem

**H. Cziechowski,** mistrz rzeźnicki i wyrobnia kiszek.

Pod patronatą Władysława Pięknego w Olsztynie.

Na długie wieczory zimowe polecamy następujące ciekawe książki powieściowe:

Bogumił, młody pustelnik	30 fen.
Zycie świętej Genowefy	30 fen.
Bolesław, czyli dalszy ciąg życia Genowefy	30 fen.
Wierność i litość powieść moralna dla katolików	50 fen.
Moje przygody w Ameryce	30 fen.
Waldomir i przygody z wojny 1660	30 fen.
Koszyczek kwiatów	30 fen.
Wybór powieści Ignacego Krasickiego	30 fen.
Słowik i kierz róży	30 fen.
Pocieszny figlarz	30 fen.
Dobry Franuś i zły Kostuś	30 fen.
Najlepsze dziedzictwo	30 fen.
Z wojny rosyjsko-japońskiej	30 fen.
Gałązka chmielu	30 fen.
Ludwik, mały wychodźca	30 fen.
Trzy Zywoty Świętych	20 fen.

księgarnia „Gazety Olsztyńskiej.”

## stare żelazo

placę teraz 1,70 mr. za centnar.

# F. Brunn,

Olsztyn.

## Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości, są moje, systemu Singera (Schwingschiff, Ringschiff i Central Bobbin)



maszyny do szycia dla użytku domowego i dla rzemieślników.

Maszyny familijne

od 55 m. począwszy.

Długoletnia gwarancya.

Bezpłatna nauka wyszywania

Skład wszelkich przyborów igieł, oleju itp.

Reperacya prędko i tanio.

Spłaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn, ul. Prosta 5.

## Chałupa

z szopą murowana i sadem w kościelnej wsi, stół owna dla rzemieślnika jest na sprzedaż. Gdzie? powie eksp. „Gaz Olszt.”

## Młodszy służący

jako drugi potrzebny od 1 grudnia. Piśmienne zgłoszenia wraz z kopiami świadectw (których się nie zwraca) przyjmie zarząd pałacowy w Waplewie (Gr.-Waplitz).

Czeladnika rzeźnickiego przyjmie natychmiast

Bernsdorff,

Olsztyn, Rynek.

## Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn, ulica Lirsztacka 28.

Potrzebny jest od zaraz lub w krótkim czasie samodzielny, porządny, energiczny, mówiący po polsku

werksmistrz do tartaka.

Pierwszeństwo mają tacy, którzy się na pracy drzewnej znają. Zgłoszenia z podaniem warunków przy wolnej stancyi i mieszkaniu i odpisem świadectw nadesłać należy do ekspedycyi „Gazety Olsztyńskiej.”

Dom wysyłkowy i kredytowy

# A. Kundfa

w Olsztynie

poleca najtaniej przy jak najmniejszej wpłacie i

dogodnej odpłacie

meble, obrazy, lustra i towary wyścielane, nakrycia na stół i łóżka, firanki, dywany itd

Meble me wykonane są we własnym warsztacie i udzielam na takowe długą

gwarancję.

## Kalendarze

na rok 1910:

Skarb rodziny	1,20 mr.
Powieściowy	70 fen.
Wszechświatowy	70 fen.
Poclecha starości	
duży druk	70 fen.
Serce Jezusa	60 fen.
Maryanski	60 fen.
Katolik	50 fen.
Regensburger	50 fen.

poleca księg. Gaz. Olsztyńskiej.

## 2 uczni

w naukę kowalstwa mogą się każdego czasu zgłosić. Szczepański mistrz kowalski fabrykant powozów i narzędzi rolniczych w Olsztynku.

Druk i nakład Joanny Pięknego w Olsztynie (Allenstein. O-Pr.).